

Z Choszczna do Normandii - śladami gen. Maczka

21.08.2014.

CHOSZCZNO. Tegoroczne wakacyjne klimaty podróżniczo-pielgrzymkowo-rajdowe spaja licząca ponad pięć tysięcy kilometrów motocyklowa eskapada MARKA HUETA, która wiedzie z Choszczna do Normandii. Dzisiaj jest już siódmy dzień w podróży. Wczoraj zwiedził m.in. Muzeum Sił Powietrznodesantowych Sainte-Mère-Église w Dolnej Normandii, a dzisiaj zawita do Chambois.

Piszemy o organizowanym już po raz czwarty Motocyklowym Rajdzie Śladami Gąsienic Pierwszej Dywizji Pancерnej gen. Stanisława Maczka, w którym bierze udział 35 uczestników z całej Polski. – Organizatorem tego przedsięwzięcia jest rzeszowskie Stowarzyszenie Motocyklistów „Patria”; i to oni zaprosili mnie do udziału w tej wyjątkowej eskapadzie – przed wyjazdem mówił MAREK HUET. Podkreślił, że całe przedsięwzięcie trwało będzie 16 dni, a ich głównym celem jest zwiedzenie miejsc, gdzie w czasie drugiej wojny światowej walczyli pancerniacy dowodzeni przez gen. Stanisława Maczka. Na dzień przed wyjazdem do Świętoszowa, gdzie stacjonuje Brygada Kawalerii Pancерnej kultywująca polskich pancerniaków, M. Huet opowiedział nam o szczegółach dotyczących rajdu, a także o tym, jak należy się przygotować do pokonania pięciu tysięcy kilometrów. Przypomniął, że ma już zaliczone dwa długie rajdy, w tym liczący ponad osiem tysięcy kilometrów „Rajd Katyński”. Zaprasza do odwiedzenia swojej strony internetowej, na której dokładnie relacjonuje nie tylko ośmioletnią przygodę z motocyklem, a także autorski projekt podróżniczy, który zatytułował „W cztery strony świata”. Bardzo ceni sobie fakt, że należy do stowarzyszenia „Wschód – Zachód”, którego członkowie fundują stypendia dla studentów, głównie pochodzących z Ukrainy i Białorusi. Otwarcie przyznaje, że marzy o rajdzie na Syberię, a zapytany o wyjazd do Normandii, a dokładniej o specjalne przygotowania do tak długiej eskapady, zdecydowanie stwierdza, że nie jest ono jakieś wyszukane. – Karimata, naczynia turystyczne, bielizna na zmianę, trochę narzędzi, sprzęt fotograficzny, zapas jedzenia i oczywiście kasa – wylicza. Przewiduje, że jego motocykl w tym czasie spali około 250 litrów paliwa. W specjalnej sakwie wiezie ze sobą archiwalne numery gazety „Dziennik Żołnierza” i „Defilada”, które udało mu się kupić na internetowej aukcji, a zwrócił na nie uwagę tylko dlatego, że są w nich artykuły dotyczące m.in. pancerniaków gen. Maczka. Swoją podróż rozpoczął od przejazdu do Świętoszowa, a stamtąd, już w grupie, wykonali ponad 800-kilometrowy przeskok od Igel, które leży pod luksemburską granicą. Potem zaliczą kilkadziesiąt kolejnych miejsc związanych m.in. z miejscem lądowania aliantów i początkiem szlaku bojowego 1 Polskiej Dywizji Pancерnej. Złożą kwiaty na grobie Firmina Verbeke wielkiego przyjaciela Maczkowców, w Bredzie spotkają się z Marianem Śleżakiem, synem żołnierza 1 PDP i zwiedzą muzeum gen. Maczka oraz miejsca walk polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego. Pełny scenariusz tej eskapady znajdziemy na stronie internetowej www.moto-wyprawy.cba.pl i dodajmy tylko, że powrót do Polski zaplanowany został na 30 sierpnia. Wspomnieliśmy już, że M. Huet zabrał ze sobą sprzęt fotograficzny i przed wyjazdem zapewnił, że po powrocie podzieli się wrażeniami i bogatym fotoreportażem.

Tadeusz Krawiec

{gallery}huet_normandia_2014{/gallery}